

TATRY

TPN

Biuletyn

 Akademia Tatry



INFRASTRUKTURA
I ŚRODOWISKO
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



Tatrzański
Park Narodowy

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



fot. Witold Kaszkin

3
2011

www.tpn.pl
www.tatry.tpn.pl

Biuletyn nr 3/2011(18)

Komu w drogę...

- Nieproszeni goście **3**
- Psie hotele **5**

Z życia Parku

- Kozice policzone **6**

Wydawnictwa

- „Taterki” **7**
- Tatry coraz bardziej wspólne **8**
- A w najnowszych „Tatrach”... **9**



fot. Witold Kaszkin

Tatry stanowią niezwykle miejsce na florystycznej mapie Polski. Duża wysokość pasma i różnorodność siedlisk sprawia, iż występuje tu szereg gatunków roślin, których nie znajdziemy w innych rejonach naszego kraju. Ochrona tej różnorodności to ważne zadanie dla Tatrzańskiego Parku Narodowego. Jednym z czynników zagrażających rodzimym roślinom są rozprzestrzeniające się obce gatunki inwazyjne.

Większość z nich została tu sprowadzona przez mieszkańców podtatrzańskich miejscowości, głównie w celach dekoracyjnych albo użytkowych. Niektóre z tych gatunków, występując naturalnie w podobnych warunkach klimatycznych i siedliskowych w innych częściach świata, z łatwością „uciekają” z przydomowych ogród-



fol. Adam Brzoza



fol. Sławomir Wróbel

▲ *Większość roślin inwazyjnych została sprowadzona przez mieszkańców podtatrzańskich miejscowości*

ków do znajdującego się obok przydrożnego rowu czy na skraj lasu, gdzie zaczynają konkurować o miejsce do życia z roślinami rodzimymi. Najczęściej są to duże, dekoracyjne rośliny, niejednokrotnie o pięknych, pachnących kwiatach. Wytwarzają jednak mnóstwo nasion, co powoduje, iż niezbrane po przekwitnięciu łatwo rozprzestrzeniają się po okolicy. Najczęściej ich

◀ *Wieczornik damski*



▶ pierwszą terytorialną zdobyczą stają się miejsca zaburzone przez człowieka, np. przydrożna skarpa wyplantowana w trakcie remontu drogi czy przy układaniu chodnika albo świeżo wyczyszczony rów. Po opanowaniu tego przyczółka następuje przenikanie do siedlisk naturalnych, ale mało ustabilizowanych. Najczęściej są to różnego rodzaju zbiorowiska nadrzeczne. Stamtąd następuje powolne przenikanie do siedlisk bardziej ustabilizowanych.

Do najbardziej rozpowszechnionych obcych roślin inwazyjnych – bo tak je nazywamy – które w ten sposób opanowały część siedlisk na Podhalu i wnikają na obszar Tatrzańskiego Parku Narodowego, należą: wieczornik damski *Hesperis matronalis*, smotrawa okazała *Telekia speciosa*, rukiewnik wschodni *Bunias orientalis*, niecierpek gruczołowaty *Impatiens glandulifera*, rdestowiec ostrokończysty *Reynoutria*

fot. Sławomir Wróbel

◀ **Barszcz Sosnowskiego przy drodze z Głodówki na Wierch Poroniec**



fot. Sławomir Wróbel

japonica i barszcz Sosnowskiego *Heracleum sosnowskyi*. Głównym miejscem rozprzestrzeniania się tych roślin na obszarze Tatr są ciągi komunikacyjne, przede wszystkim pobocza dróg i szlaków turystycznych. Większość stanowisk, na szczęście, zlokalizowana jest na obrzeżach Parku, głównie w otoczeniu zabudowań, ale są także przypadki skolonizowania siedlisk w głębi gór. Przykładem takim może być rdestowiec ostrokończy-

▲ **Rdestowiec ostrokończysty na Polanie Olczyskiej**

sty rosnący na powierzchni ok 1,5 ara na Polanie Olczyskiej.

Każdego roku służby Parku, wspomagane przez wolontariuszy, prowadzą monitoring i usuwanie obcych gatunków roślin, w celu ochrony naturalnej flory Tatr przed ekspansją niepożądanych konkurentów.

Sławomir Wróbel

**Wiele osób
wypoczywających
pod Tatrami
na urlop zabiera psy.**

Przepisy
nie zezwalają jednak
na wprowadzanie
czworonogów
na szlaki
Tatrzańskiego Parku
Narodowego,
a turyści często
nie wiedzą o tych
ograniczeniach.

Nieznajomość
parkowych
przepisów bywa
powodem kłótni przy
bramkach wejściowych
i licznych prób
„przemycania” psów

w głąb Tatr, co z kolei
wiąże się z konsekwencjami
prawnymi. Urlop zamiast
przyjemności może
przynieść rozczarowanie.
Mieszkańcy Podhala
dostrzegli ten problem.

Niektóre pensjonaty
zapewniają psom opiekę,
podczas gdy ich
właściciele mogą
realizować tatrzańskie
pasje. Powstały także
pierwsze „hotele” dla

psów, które przyjmują
czworonogi na kilka godzin.
Informacje o tego rodzaju
miejscach można już
znaleźć na stronie
internetowej TPN.

(1)



fot. Adam Brzoza

Lipcowe,
wspólne
ze Słowakami,
liczenie
tatrzańskich
kozic wykazało
prawie tysiąc
osobników
tych zwierząt.



Po stronie polskiej zauważono 262 kozice, w tym 43 koźlęta do jednego roku. Słowacy naliczyli u siebie 705 kozic, w tym 106 najmłodszych koźląt. To więcej o ponad setkę od ostatniego liczenia. Kozice w Tatrach rachowane są dwa razy do roku.

Liczenie wiosenne ma pokazać sukces rozrodczy populacji – młode przychodzą na świat od końca maja do połowy czerwca.

(pk)

fot. Jan Krzeptowski Sabała

Najmłodsze dziecko naszej redakcji ujrzało światło dzienne. Właśnie ukazał się pierwszy numer dodatku do kwartalnika skierowany do młodszych czytelników. Daliśmy mu na imię „Taterki”.

Na prawie czterdziestu stronach zebraliśmy tatrzańską wiedzę w pigułce – podaną na serio i żartem. Autorzy – znani już Czytelnikom dorosłych „Tatr” – opowiadają, na co powinni być przygotowani młodzi turyści, co muszą zabrać do plecaka, czyje ślady mogą im towarzyszyć na szlaku i na jakie rośliny trzeba koniecznie zwrócić uwagę. A także o tym, czy kozice chodzą do przedszkola, gdzie świstaki budują latryny i czy niedźwiedzie się zakochują. Głos oddaliśmy także samym młodym – zamieszczamy zwycięskie opowiadanie z ostatniego konkursu literackiego TPN oraz relację wolontariuszki z prac nad Morskim Okiem.

Wydanie pisma było możliwe dzięki środkom unijnym w ramach

projektu „Akademia Tatr”. Zapraszamy po bezpłatne egzemplarze pisma do naszej redakcji (Kuźnice 1, pok. 313 i 316). Planowane są kolejne numery – czekamy na uwagi. (pk)



Po raz szósty prenumeratorzy „Tatr” – zarówno ci, którzy otrzymują te wydawane w Zakopanem, jak i te wydawane w Tatrzańskiej Łomnicy – otrzymują specjalny dwujęzyczny polsko-słowacki zeszyt swojego pisma.

Treść została dobrana tak, aby każdy znalazł coś ciekawego dla siebie, zarówno Polacy, jak i Słowacy. Tym ostatnim redaktorzy zeszytu Taňa Hoholiková i Zbigniew Ładygin proponują odwiedzenie regli Tatr Polskich; tym pierwszym – wycieczkę do Rohackich Stawów. Trzeba też – zdaniem redaktorów – odwiedzić Muzeum Tatrzańskie w Zakopanem, które właśnie wzbogaciło się o nową filię – willę Oksza. Zachęcają też do wędrowki po Tatrach Słowackich szlakiem tablic i pomników poświęconych zasłużonym dla Tatr osobistościom i upamiętniających ważne wydarzenia. Jak zawsze polsko-słowackie wydanie „Tatr” przynosi powiew historii – o budowniczym podtatrzańskich kurortów Gedeonie Majunkem, o najdawniejszym polskim drukowanym przewodniku po Tatrach, o drodze do kobiecego taternictwa. Jak zwykle sporo jest o przyrodzie – jak poluje orzeł przedni, gdzie znaleźć pierwotną buczynę, dlaczego kamienie w tatrzańskich stawach są kolorowe.

(z)



Rozmaitości

W pierwszej połowie 2011 r. na teren Tatrzańskiego Parku Narodowego weszło ponad 620 tys. turystów. Taka frekwencja mieści się w granicach średniej wieloletniej • TPN z budżetowych pieniędzy, które otrzymał na swoją działalność w roku bieżącym, aż 800 tys. zł będzie

musiał oddać TOPR-owi • 25 czerwca odbył się protest związków zawodowych i pracowników parków narodowych przeciw polityce finansowej prowadzonej przez państwo. Półgodzinną blokadą drogi z Krakowa do Zakopanego udało się zwrócić uwagę na ten problem i prace nad nowelizacją ustawy o ochronie przyrody zostały przyspieszone • Cały czas odnotowywane są różnego rodzaju wykroczenia przeciw przepisom obowiązującym na terenie Parku Narodowego. Pijani młodzieńcy o mało co nie wpadli do Wodogrzmotów Mickiewicza, rozbiwszy samochodem barierkę na zamkniętej drodze do Morskiego Oka. Inny samochód zapędził się do Doliny Jaworzynki, gdzie utknął na nierówności drogi gruntowej. Okradziono obozowisko PZA, z którego znikły namioty i sprzęt alpinistyczny warte 10 tys. zł. • Po wypadku śmierci konia, który miał miejsca dwa lata temu na drodze do Morskiego Oka, corocznie prowadzone są badania stanu zdrowia tych zwierząt. W tym roku tylko dziesięć koni na 240 przebadanych okazało się niezdolnych do ciężkiej pracy • Wobec zakazu wprowadzania psów na teren TPN w Zakopanem pojawiła się nowa usługa: hotele dla psów • Rozstrzygnięto XXXI konkurs fotograficzny im. J. Sunderlanda „Krajobraz górski”. Pierwszą nagrodę otrzymał Paweł Opaliński, na-



grodę TPN przyznano Pawłowi Małocie • Budowa nowych wyciągów narciarskich, przekopanie tunelu pod wierzchołkiem Kasprowego Wierchu i wiele innych podobnych pomysłów znalazło się w kolejnym szaleńczym projekcie firmowanym przez znanego, emerytowanego już





narciarza zjazdowego Andrzeja Bachledę Curusia „Ałusia” • PTTK realizuje kolejne inwestycje ekologiczne związane z projektem „Zielone Schroniska”. W schronisku w Pięciu Stawach Polskich wprowadzono ogrzewanie elektryczne energią czerpaną z nowej elektrowni wodnej, a do Murowańca doprowadzono kabel energetyczny, który między innymi zasili oczyszczalnię ścieków. Na Ornaku działa piec na drewno, a wszędzie będą urządzenia do zgniatania śmieci • W ciągu ostatnich trzech miesięcy w TPN otwarto aż dziewięć różnych wystaw. Do Spichlerza powróciła stała wystawa poświęcona Zamoyskim, w Kuźnicach można oglądać plenerową wystawę dwudziestowiecznych zdjęć Awita Szuberta, w Centrum Edukacji Przyrodniczej można było zobaczyć wystawę fotogra-

ficzną krajobrazu i architektury Orawy, wystawy autorskie fotografii Marka Majerczaka, Andrzeja Kryzy, Franciszka Spytka oraz Michała Budzyńskiego, a także dwie duże wystawy poświęcone 30 rocznicy wprowadzenia wypasu kulturowego oraz Zofii i Witoldowi Paryskim • XLIII Międzynarodowy Festiwal Folkloru Ziemi Górskich w Zakopanem (19–26 sierpnia) został objęty patronatem Prezydencji Polski w Radzie Unii Europejskiej • Oprócz bieżącego numeru „Tatr” do rąk Czytelników trafi szóstą edycja „Tatr” dwujęzycznych polsko-słowackich oraz wydanie „Taterek” – pisemka dla dzieci i młodzieży zrealizowanego w ramach „Akademii Tatry” • „Dorobek Paryskich wczoraj – dziś – jutro” to tytuł sesji popularnonaukowej poświęconej encyklopedystom tatrzańskim, która odbyła się 17 i 18



czerwca. Sesji towarzyszył wernisaż wystawy poświęconej Paryskim • W wielu miejscach Zakopanego ukryte są prawdziwe skarby, które przypadkiem wydostają się na światło dzienne. Tak było ze zbiorami artystycznymi pochodzącymi z pracowni Szkoły Kenara z lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku, stanowiących wyposażenie pensjonatu Moszczeniczanka przy ul. Kościeliskiej. Niestety, niektóre podobne dzieła przestały istnieć: tak stało się z mozaiką w budynku poczty głównej i wystrojem Domu Turysty czy hotelu Orbis Gromada • Bodaj najważniejszym wydarzeniem kulturalnym tegorocznej wiosny w Zakopanem było otwarcie nowej filii Muzeum Tatrzańskiego w odrestaurowanej willi Oksza. Projekt tego domu wyszedł spod ręki Stanisława Witkiewicza u schyłku XIX w. Dziś znajdzie



w nim pomieszczenia galeria sztuki współczesnej. Można w niej teraz oglądać wystawę „Zakopane – pępek świata. Sztuka pod Giewontem w latach 1880–1939” • Ubiegłoroczne 6. Spotkania z Filmem Górskim uzyskały tytuł „Krajowego wydarzenia filmowego” przyznawanego przez Polski Instytut Sztuki Filmowej. W tym roku odbędą się 7. Spotkania, zaplanowane na dni od 8 do 11 września • „Tatry” żegnają kolejnych ludzi gór: taternika i żeglarza Bronisława Siadka (1928–2011) oraz Juraja Pacla (1926–2011), hydrologa i badacza tatrzańskich wód.

Z drugiej strony Tatr

W zarządzie Lasów Państwowych TANAP-u pozostaje blisko 740 km znakowanych szlaków turystycznych. Od czasu pamiętnej wichury ich



odcinki – szczególnie te przebiegające przez tereny leśne – stały się szczególnie niebezpieczne z powodu zagrożenia ze strony walących się drzew – wpierv tarasujących szlaki wiatrołomów, teraz z powodu usychających z powodu szerzącego się kornika. O pracach zabezpieczających z Dominikiem Michalíkiem, szefem ośrodka służb terenowych TANAP-u, rozmawia Mikuláš Argalács • Tatrzańskim „haraburdom” – czyli straszdyłom poświęcona jest strona www.tatranske-haraburdy.sk. Nie chodzi wcale o duchy taterników czy białe damy straszące po dolinach, a o zaniedbane walące się domy stojące (jeszcze) w osadach Wysokich Tatr. Najlepszymi przykładami są hotel Lomnica w Tatrzańskiej Łomnicy i nieodległa od niego dolna stacja starej kolei linowej. Wiele z nich po-

siada walory zabytków, z jednej strony straszą, z drugiej – są bezcenną pamiątką minionych czasów • Słowacy odnotowują coraz mniejszą liczbę polskich turystów nocujących po południowej stronie Tatr. Ubywa też turystów węgierskich.

Publicystyka

Czy Tylko kwiatki i zwierzątka? ironicznie pyta Władysław Cywiński. Dziś wszystko jest polityką – twierdzi autor. Trwa nieustanna kampania wyborcza. Publiczności rzuca się obietnice-ochłapy. Głowę dam – pisze Cywiński, że hasło likwidacji TPN poparłoby 90 procent podhalańskiego elektoratu. Jednocześnie przestrzega słowami Marka Twaina: „Ilekcroć odkrywasz, że idziesz z większością, zatrzymaj się i zastanów...”. Staje się to szczególnie aktualnie wobec zalewu



- ▶ coraz to śmielszych pomysłów ułatwienia życia odwiedzaczom Tatr, zwłaszcza narciarzom: od oświetlenia i zaśnieżania stoków po kopanie tuneli dla miłośników dwóch i jednej deski. Pomysłów, które mącą w umysłach wielu, dla których „kwiatki i zwierzątka” są zupełnie zbędnym elementem otaczającego nas świata.

Wypadki górskie

Długo zalegający śnieg i nowe opady, które nadeszły z początkiem lata, sprawiły, że w Tatrach od kwietnia do połowy lipca zginęło jedenaście osób – sześć po stronie polskiej i pięć po słowackiej. Przyczyną niemal wszystkich wypadków śmiertelnych były poślizgnięcia. Kilka kolejnych niekontrolowanych zjazdów po stromych śniegach zakończyło się groźnymi obrażeniami.



Aż dwa wypadki śmiertelne zdarzyły się na Rohaczu Oстрыm, jeden na Świnicy, kolejne trzy niedaleko – w okolicy Liliowego i Kasprowego Wierchu, następne pod Rysami i na Giewoncie. Miejscami wypadków były też doliny Kieżmarska i Białej Wody – tam doszło do śmiertelnego wypadku taternickiego. Na oczach uczestników wycieczki szkolnej wpadł do Wodospadów Zimnej Wody ich opiekun i nauczyciel. Martwego znaleziono w potoku kilkaset metrów dalej. Ratownicy TOPR i HZS wielokrotnie interweniowali, udzielając pomocy turystom, którzy w górach zachorowali, pobłądzili, upadając poranili się...

Przyroda

Wiosna przyszła w maju – tak twierdzi meteorolog Anna Fiema. Przynajmniej na Ka-

sprowym Wierchu, gdzie pokrywa śnieżna znikła dopiero pod koniec tego miesiąca. Artykuł przynosi sprawozdanie z przebiegu pogody w miesiącach kalendarzowej wiosny, co pozwala na łatwiejsze zrozumienie tego, co się działo w przyrodzie tatrzańskiej • Aż trzech autorów opisało to, co działo się minionej wiosny w świecie roślin: Tomasz Mączka, Tomasz Skrzydłowski, Sławomir Wróbel. Na przykład tej wiosny prowadzono monitoring sasanki słowackiej. Akcję taką przeprowadza się co trzy lata – w tym roku doliczono się 129 kwitnących osobników. Rzadka w naszych Tatrach jest też śnieżyczka przebiśnieg – znane są jedynie trzy jej stanowiska. Tytuł artykułu – *Życiowy pech lulecznicy* odnosi się do wcześniejszego doniesienia o znalezieniu w Tatrach lulecznicy kraińskiej, która



– choć znalazła się tu zapewne za sprawą człowieka – wyznaczała północno-zachodnią granicę występowania. Miała pecha – rosta przy drodze i remont całkowicie zniszczył jej stanowisko • Kolejne trzy artykuły opowiadają o niedźwiedziach: *Gawra na gawrze* to opowieść



o poszukiwaniach miejsc, gdzie zimują niedźwiedzie, *Po naukę do Szwecji* to sprawozdanie z wyjazdu do tego skandynawskiego kraju, gdzie pracownicy TPN zapoznawali się z metodami pracy tamtejszych badaczy niedźwiedzi. Kolejny tekst, którego tytuł *My się go boimy, na palcach chodzimy*, nawiązujący do dziecięcej piosenki, jest poświęcony obecności niedźwiedzia w kulturze, nie tylko polskiej • *Motyl, który wyprzedził lato* to artykuł o rzadkim gatunku motyla osadniku petropolitana (*Lasiommata petropolitana*), który w tym roku w Tatrach pojawił się aż miesiąc wcześniej niż zwykle, a wytropił go autor tekstu Jarosław Wenta. Ten sam autor donosi o potwierdzeniu występowania w Tatrach Polskich niepylaka apollo (*Parnassius apollo*) – udało się odnaleźć jego gąsienice żerujące na rozchodniku karpackim (*Sedum fabaria*).

TEMAT NUMERU – Pasterstwo reaktywacja

W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ubiegłego wieku z obszaru Tatrzańskiego Parku Narodowego wyrugowano pasterstwo. Uważano, że owce niszczyły roślinność i przeszkadzały ochronie przyrody. Aby górale nie mieli dokąd wracać, niszczone szafasy na dawnych polanach wypasowych. W działaniach tych spo-



ro było polityki. Pod wpływem zmian ustrojowych, które rozpoczęły się na początku lat osiemdziesiątych, zmieniło się nastawienie do tradycji pasterskich. Okazało się też, że pasterstwo miało znaczenie również z przyrodniczego punktu widzenia – polany zaczęły zarastać,



▶ zmieniała się struktura gatunkowa ekosystemów łąkowych, zmianie zaczęły ulegać krajobrazy... W tym roku mija trzydzieści lat od chwili, gdy owce wróciły na tatrzańskie pastwiska. Wróciły w sposób ograniczony, pod postacią tzw. wypasu kulturowego. Temu zagadnieniu poświęcono kilka artykułów składających się na „temat numeru”. *Jezus, Mario! Nasi przyśli!* to wywiad z Janem Antołem, uczestnikiem działań zmierzających do powrotu owiec w Tatry. *Baca spod Kopieńca* to Józef Galica Grulok, który przez 50 lat prowadził wypas na Polanie pod Kopieńcem, gdzie po przymusowej przerwie powrócił w 1981 r. O tym, jak wygląda *Wypas kulturowy A.D. 2011*, piszą Maria Gąsienica-Chmiel Marek Pęksa, a stroną przyrodniczą gospodarki łąkowej zajmuje się Małgorzata Wesołowska

w artykule *Problemy z bioróżnorodnością*. Uzupełnieniem jest artykuł, który do „Tatr” nadesłał z Dolomitów Mauro Povinelli – *Transumanza, czyli redyk po włosku*.

Inne góry

Michał Kowalski, dziennikarz i podróżnik, autor reportaży z Bałkanów, ostatnio był *W Kosowie u Goranów*. Kosowo kojarzy nam się z krainą niebezpieczną, targaną konfliktami. Poza tymi serbsko-albańskimi konfliktami żyją Goranie – południowosłowiańska grupa etniczna wyznająca islam, licząca około 16 tys. dusz. To pasterski lud zamieszkujący doliny Šar Planiny. Nie interesuje ich polityka, chcą żyć spokojnie u siebie w górach • „Tatry” po raz drugi zaglądają do Cerovej Vrchoviny, pasma wzgórz na pograni-

czu słowacko-węgierskim. Tym razem *Niezwykłości Krainy Bolhadu* opisuje Július Palkovič, przewodnik po zamku w Filakowie. Artykuł pokazuje krainę zamków, wygasłych wulkanów i zaklętych w kamień przedpotopowych lasów.

Historia

Mogłoby się wydawać, że o Spiszu napisano już wszystko. Świadczą o tym niezliczone opracowania autorów słowackich, węgierskich, niemieckich, polskich. Jednak Spisz nie zdradził wszystkich swoich tajemnic. O jednej z nich pisze Wojciech Wilczek • W tym roku mija sto lat od ukazania się pierwszego przewodnika po Tatrach w języku słowackim. Książka napisana przez Miloša Janoškę to nie tylko przewodnik dla turystów, ale też dzieło literackie, a samo jego





wydanie było ważnym wydarzeniem w budzeniu świadomości narodowej Słowaków. O *Pierwszym słowackim przewodniku po Tatrach* pisze Ivan Bohuš mł. • Z początkiem 1919 r. została w odradzającej się Polsce utworzona *Kompania Wysokogórska Wojska Polskiego*. Była wzorowana na formacjach strzelców alpejskich, jakie działały w armii austro-węgierskiej, francuskiej i włoskiej. Kompania stacjonowała w Zakopanem. Jej działalność ustała bardzo szybko, bo już w roku 1921. Pisze o niej Jerzy M. Roszkowski, historyk z Muzeum Tatrzańskiego • W 2004 r. w Hiszpanii ukazała się książka biograficzna *Isabel Alfonsa de Borbón y Borbón* napisana przez Camilio Olivaresa. Isabela była żoną Jana Kantego Zamoyskiego, a trzy rozdziały książki zawierają interesujące przyczynki do dziejów zamku w Lu-

bowli. Pisze o tym Wojciech Wilczek. • Ostatnio zaczęły się pojawiać publikacje opisujące skomplikowane stosunki polsko-słowackie. Jednym z takich niedawnych tematów tabu opisał słowacki historyk Igor Baka w niezwykle interesującym artykule *Słowacja w wojnie przeciwko Polsce. Inicjatywa własna czy wymuszona współpraca?*

Góry w słowach

Jedną z wybitniejszych postaci w dziejach turystyki polskiej był Władysław Krygowski. Znany jest z serii pionierskich przewodników po Beskidach oraz wielu książek w mistrzowski sposób opisujących górskie fascynacje. Nieco mniej znane są jego związki z Tatrami. W artykule *Krajobrazy wzruszeń. Uwagi o Władysławie Krygowskim*



skim pisze o nich Sebastian Korczyk • *Na papier wyłoc swom duse* to artykuł o poezji Stanisława Gąsienicy Byrcyna, autorstwa Eugenii R. Dabertowej. Okazją do przypomnienia sylwetki poety i jego twórczości jest setna rocznica urodzin, która minęła w styczniu tego roku, i dwudziesta śmierci • Marianna Patkowska zastanawia się, czy przebywanie w górach, w ich niepowtarzalnej atmosferze, wpływa na sposób, w jaki rozmawiamy ze sobą. Efektem tych przemyśleń są *Rozmowy na szczycie, czyli językowy obraz Tatr*.

Malarstwo

Dekoracyjna i malownicza limba – drzewo o szczególnych właściwościach, długowieczna i odporna na górskie warunki stała się dla polskich modernistów symbolem wytrwałości, niezłomności,



samotności i wolności. Niektóre z tych drzew, będące charakterystycznym elementem krajobrazu, były wielokrotnie opisywane i malowane. O charakterystycznej *Limbie nad Morskim Okiem* malowanej przez Maksą Hanemana, Alfreda Terleckiego czy Leona Wyczółkowskiego pisze Anna Król.

Etnografia

Związanie się dwóch osób węzłem małżeńskim jest w obyczajowości ludowej wydarzeniem bardzo ważnym. W tradycji ludowej stosunki damsko-męskie odgrywają niepoślednią rolę, od wróżenia miłosnej przyszłości, przez sposoby na skuteczne „złapanie” ukochanego / ukochanej, po akt ślubu. Tradycja ta przepelniona jest magią, a jej ślady widoczne są do tej pory w niemal niezmięnionej formie w uroczystościach weselnych.



Szczególnie ważne są wśród górali, którzy zawarcie małżeństwa przekształcają w barwne widowiska składające się z serii obrzędów. O tym wszystkim pisze Urszula Janicka-Krzywda w artykule *Kochalak cie, chłopce...*

Proza

W opowieści Juliana Klamerusa *Żołnierze z Krupówek* tym razem jest mowa o patriotyzmie, o pokoleniu jego wujków – braci mamy, uczestników drugiej wojny światowej. Pokolenie to odchodziło, zabierając zagmatwane historie życia. Klamerus stara się je przywrócić.

Lektury

Miniony okres obfitował w rozmaite wydawnictwa, jednak Tatry pojawiały się w nich rza-



dziej. *Pieniny i Orawa przed Tatrami* to przegląd najważniejszych publikacji. Wśród nich znajdują się monografie, przewodniki, słowniki i wspomnienia – w sumie dwadzieścia pozycji • Historia najnowsza cały czas cierpi na niedostatek publikacji opisujących lata ostatnie. Pod koniec



- ▶ ubiegłego roku ukazała się książka Piotra Bąka i Marcina Kapusty *Zakopiańskie harcerstwo na szlaku niepodległości 1980–1989*, która jest ważnym przyczynkiem do historii Zakopanego, ale i podkreśla rolę, jaką to miasto odegrało w rodzeniu się polskiego harcerstwa w latach po pierwszej wojnie światowej.

Góry i medytacja

Ks. Roman E. Rogowski w swym stałym felietonie *Szczęśliwe powroty* zastanawia się, co kryje się za ich tajemnicą. Każdy może wyciągać własne wnioski, w zależności od wyznawanego światopoglądu. Autor felietonu sugeruje, że stoi za tym opieka Matki Boskiej, do której rozrzucone po górach kapliczki odwołują się niezwykle często.

Moim zdaniem

Tatry są wielopłaszczyznowe i ich postrzeganie zależy od punktu widzenia. Kuba Szpilka w swym felietonie *Tatrzański Matrix* zastanawia się, dlaczego Tatry stały się „towarem



handlowym”, jak łatwo go sprzedawać i jaką fortunę da się na nim zbić. Wrzuca kamyczki do ogródków wszystkich, którzy z tych gór czerpią większe czy mniejsze zyski • Góry tylko dla sprawnych, młodych i wysportowanych? Iza Gronowska-Babicz w swej *Pocztówce z nad krańcówki. Złudzenia okulałej myśli* dowodzi, że jest inaczej. Wskazuje na przykłady, gdy wybitny przewodnik i wspinacz włoski nosi but ortopedyczny, gdy pewien młody himalaista, po amputacji odmrożonych stóp, korzystając z protez, nadal uprawia wspinaczkę wyczynową, gdy tu-

ryści o kulach na równi ze zdrowymi uczestniczą w wycieczkach na alpejskie szczyty. Wskazuje, że najgorszym kalectwem jest okulała myśl tych, którzy nie doświadczyli kalectwa fizycznego, myśl niepozwalająca na stanięcie z poszkodowanymi przez los w jednym szeregu • Zbigniew Ładygin, *Czekając na jesień*, twierdzi, że *Słońce nie zaświeci*. W deczowy czas tegorocznego lata odwiedza muzealne archiwa, zastanawia się, dlaczego tak łatwo z krajobrazu znikają świadectwa przeszłości. Wnioski nie są pocieszające...



„Biuletyn” Tatrzańskiego Parku Narodowego. Ukazuje się nieregularnie, wyłącznie w Internecie: www.tpn.pl, www.tatry.tpn.pl. Wszystkie materiały zawarte w „Biuletynie” są chronione prawami autorskimi. **Redakcja:** Paulina Kołodziejska (red. naczelny), tel. +48 18 2023243, pkolodziejska@tpn.pl; Marek Grocholski, tel. +48 18 2023240, mgrocholski@tpn.pl; Zbigniew Ładygin, tel. +48 18 2023242, zładygin@tpn.pl. **Adres redakcji:** 34-500 Zakopane, Kuźnice 1. Numer 3/2011(18) zamknięto 10 sierpnia 2011 r.